

Absolwenci Konarskiego: Oburza strajk i decyzja sądu

 zw.lt/wilno-wilenszczyzna/absolwenci-konarskiego-oburza-strajk-decyzja/

W przeddzień rozpoczęcia roku szkolnego władze samorządu m. Wilna poinformowały dyrekcję Szkoły Średniej im. Szymona Konarskiego o tym, że decyzją sądu klasy 11 nie będą w tym roku kształtowane, a uczniowie muszą z dnia na dzień zmienić placówkę edukacyjną. Wiadomość oburzyła nie tylko obecnych uczniów i ich rodziców, ale również absolwentów szkoły.

Absurdalna sytuacja

„Dla mnie jako byłej wychowanki Szkoły Średniej im. Szymona Konarskiego, ta sytuacja wygląda wręcz absurdalnie. Oburza to, że samorząd miasta Wilna skorzystał z możliwości odwołania się od decyzji Wileńskiego Okręgowego Sądu Administracyjnego w ostatnich dniach sierpnia, tuż przed rozpoczęciem roku szkolnego, a sąd wyższej instancji podjął decyzję w tak krótkim terminie, w takim pośpiechu. Jako prawnik rozumiem, że takie są ustawowo przewidziane terminy i procedury, że samorząd po prostu wykorzystał istniejące możliwości prawne i nie zrobił żadnego wykroczenia, ale jest też inna strona – przyzwoitość, empatia wobec uczniów tej szkoły, przychylność względem ludzi” – ubolewa Irena Kalitkiewicz.

Wtóruje jej Waldemar Szejbak, w którego opinii decyzja władzy jest nieporozumieniem najwyższego stopnia. „Nawet nie chodzi o to czy kompletować te 11 i 12 klasy, czy nie. Chodzi o kilkukrotne zmiany w przeciągu dwóch miesięcy. To jest amatorskie podejmowanie decyzji i rozwiązywanie problemów” – mówi absolwent Konarskiego.

To jest nasza szkoła

Ewa Kratkowska, która zna całą sytuację „od kuchni”, gdyż jej mama jest wicedyrektorką szkoły odczuwa ogromny zawód. „Nawet wtedy, kiedy przenieśliśmy się na drugi koniec Wilna, nie było mowy o zmianie szkoły. To była i jest moja, nasza szkoła. Ja i moja siostra ją ukończyłyśmy, mama oddała wiele lat tej placówce. Żle się teraz dzieje. Konarskiego nigdy nie była dużą szkołą, ale to nie znaczy, że można ot tak się z nią zachować” – powiedziała Ewa.

Z kolei Ryszard Rotkiewicz dodaje, że tego typu decyzje są pewnego rodzaju znęcaniem się nad uczniami. „Jest to również ogromny stres dla rodziców i władz szkoły. Szkoła Konarskiego od dawna jest szkołą rodzinną. Ostatnim przykładem jest Beata Bużyńska, której syn poszedł do pierwszej klasy, a jej mama przez 44 lata uczyła w tej szkole języka polskiego” – tłumaczy redaktor pl.delfi.lt. Sama Bużyńska przyznaje, że Szkoła Średnia im. Szymona Konarskiego jest doskonałym miejscem do zdobywania wiedzy, gdzie pracują świetni nauczyciele, a przewagą polskich szkół jest wielojęzyczność.

„Gdy się rodzisz w środowisku wielojęzycznym, to masz ogromny start na dzień dobry. Następnie to jest tylko kwestia weryfikowania informacji, jaki się z tego użytek” – mówi absolwentka placówki.

Gdzie była AWPL?

Nie mniej niż działania władz samorządowych, absolwentów oburzają strajki, w których są zaangażowani uczniowie. „Mówiąc o tej sytuacji, należy też przypomnieć, że decyzję o niekompletowaniu 11-12 klas w szkole im. Szymona Konarskiego, podjęła jeszcze w kwietniu rada samorządu poprzedniej kadencji, której koalicję rządzącą tworzyli AWPL i niestety cała frakcja AWPL to poparła. A teraz ta sama partia, w tej samej sprawie agituje rodziców i szkoły do organizacji protestów oraz strajków. Nonsens i nieuczciwość wobec wyborców.” – frustruje się Irena, a Waldemar dodaje,

że dzieci mają kształcić się, a nie strajkować. „Administracja szkoły niech strajkuje, rodzice niech strajkują, ale dzieci - moim skromnym zdaniem - muszą być w szkole, tak samo jak i nauczyciele” – wymienia absolwent.

Ewa natomiast, która w ogóle nie jest zwolenniczką strajków widzi inną drogę, która by prowadziła do porozumienia. „Widzę to inaczej, to musi być prawnicza ścieżka, długa, ale krok po kroku, zwycięstwo po zwycięstwie - powinniśmy dać radę, bo prawda i zdrowy rozsądek są po naszej stronie” – wyraża nadzieję absolwentka. Podobnego zdania jest również redaktor Ryszard: „Jestem przeciwko wykorzystywaniu dzieci w walce o cokolwiek. Są bardziej cywilizowane metody walki: negocjacje, sądy. Sądzę, że nie można zniżyć się do poziomu niektórych „nieprzychylnych” radnych. Polak zawsze miał honor i tym zawsze wygrywaliśmy. Wygramy i teraz ”.

Tradycje rodzinne

Szkoła Konarskiego, która w ubiegłym roku obchodziła 50-lecie swojej działalności jest znana nie tylko z zespołu Świtezianka, kółka teatralnego, ale też z tradycji rodzinnych. „Do tej szkoły chodziłam ja, mój tato, moje rodzeństwo, cała familia. Pamiętam, jak uczestniczyłam w ceremonii nadania byłej 29-tej Szkole Średniej nazwy imienia Szkoły Średniej Szymona Konarskiego i odsłonięcia tabliczki. W ludowym stroju trzymałam białą chustę, czułam się wyróżniona, że wybrano mnie do asysty. Zostało dużo ciepłych wspomnień z lat szkolnych. Rozumiem, że reforma szkół i szkolnictwa jest nieunikniona, co wcześniej czy później powinno nastąpić, ale to, co dziś przeżywają uczniowie 11-12 klas tej szkoły jest nie do pozazdroszczenia” – podzieliła się wspomnieniami Irena.

„Jestem bardzo wdzięczny nauczycielom tej szkoły, za ich pracę. Skończyłem tę szkołę, mój syn ją skończył w ubiegłym roku szkolnym. Mam dwie córki, które w przyszłym roku również pójdą do tej szkoły” – powiedział również absolwent Konarskiego, Witold Rudzianiec.